

Jan Gać, *Śladami chrześcijaństwa. Grecja*, WAM, Kraków 2005, ss. 240

W miarę jednolita wiara chrześcijan, ujęta w powszechnie akceptowalny kanon na soborach w Nicei i Konstantynopolu, z upływem czasu coraz bardziej różnicowała się w rozumieniu wielu kwestii doktrynalnych, co doprowadziło do wyłonienia się dwóch wielkich Tradycji, dwóch sposobów pojmowania tych samych prawd wiary, w końcu do powstania dwóch odłamów chrześcijaństwa: rzymskiego na Zachodzie i greckiego na Wschodzie. Po podziale ideową wykładnią Bizancjum stało się prawosławie, ze wszystkimi tego konsekwencjami w niemal wszystkich dziedzinach życia państwowego, społecznego i indywidualnego. Prawosławie wkrótce wyruszyło poza granice Bizancjum i przylgnęło do duszy ludów bałkańskich. Chrześcijaństwo w swej wschodniej – ortodoksyjnej – odmianie przeniknęło Grecję do głębi, w dużym stopniu wykształciło i uformowało mentalność Greków, wykreowało ich sposób postrzegania świata, uprzedziło ich wobec wszystkiego, co nie jest prawosławne. Wpłynęło na estetykę grecką uwidocznioną w bogatej architekturze sakralnej i odwzorowaną w ikonografii. Nadało też specyficzny styl w architekturze i wypracowało swoistą sztukę sakralną. W konsekwencji Europa podzieliła się na dwa światy, w pewnym względzie uprzedzone względem siebie, nawet antagonistycznie przez wiele stuleci, a podział ten w sposób istotny stymulował jej dzieje i rozwój.

Pierwsze ślady chrześcijaństwa w Grecji pozostawił św. Paweł, podobnie jak Rzym nazaczył swoją misją św. Piotr. Grecja w swojej historii naznaczona została starożytną tradycją, bizantyjską formacją i chrześcijańską duchowością.

Odkrywanie śladów chrześcijaństwa w Grecji to cel, jaki postawił sobie Jan Gać w pięknym wydawnictwie albumowym przygotowanym przez Wydawnictwo WAM w Krakowie. To zaproszenie do niezwyklej podróży po Grecji, w przestrzeni wiary i sztuki, po szlakach przetartych przez świętych Pawła, Łukasza, Tymoteusza i Tytusa. Tropienie śladów prowadzi przez świat fascynującej architektury bizantyjskiej i sztuki sakralnej, od Tesaloniki i góry Atos, poprzez Kastorię, Tesalię i Meteory, Hosios Lukas, Dafni, Ateny i Mistrę aż po Mani, Metoni i Kretę. Autor tekstów ilustruje bardzo bogato swymi fotogra-

fiami omawiane regiony chrześcijańskiej Grecji. Najpierw szkicuje kontekst geograficzny i historyczny, a potem w nim odnajduje miejsca sakralne, przede wszystkim architekturę i malarstwo. Przy okazji proponuje wiele własnych refleksji oraz szczegółowych, ciekawych informacji, wyrażonych pięknym literackim językiem. Powolne zapoznanie się z treścią książki oraz przyglądanie się fotografiom jej towarzyszącym pozwala na szczególne zauważenie dwóch miejsc: Świętej Góry Athos (s. 23-77) oraz kompleksu monasterów w Meteorach (s. 101-122).

W świecie chrześcijaństwa greckiego Tesalonice przypadła rola druga po Konstantynopolu. Nauczał tu św. Paweł i zostawił też dwa listy, które weszły do kanonu ksiąg NT. Stąd wyszli apostołowie Słowian – Cyryl i Metody. Stąd niedaleko już na górę Athos, gdzie umiejscowione jest serce prawosławnej duchowości. Góra Athos, a właściwie półwysep, stanowi zachodnią część trójpalczastego półwyspu Chalcydyki. Dwie części – Cassandra i Sithona – sprzyjały osadnictwu i zostały zagospodarowane, zaś trzecia część – Athos – pozostawała poza zasięgiem zainteresowania średniowiecznych osadników, którzy nie podjęli wysiłku zagospodarowania niegościnnych i górzystych obszarów. Zalesione i nieurodzajne, zbudowane z ostrych skał, okazały się wyjątkowo nieprzystępne. Co dla jednych jest przeszkodą do życia, to dla innych stanowi warunki niezbędne do samorealizacji w dążeniu ku doskonałości. Niedostępne pustkowia przyciągają ludzi poszukujących samotności i wyciszenia pośród zgiełku i zepsucia tego świata, doświadczenia już tu na ziemi bliskości Boga w ciszy i kontemplacji, a w perspektywie – zbawienia. Z czasem Athos urósł do rangi najpotężniejszego ośrodka pustelniczego w całej Grecji. W IX w. liczba pustelników musiała być tak wielka, a ich oddziaływanie tak potężne, że półwysep Athos przekazano wyłącznie w posiadanie mnichów, a wstęp znacząco ograniczono. Odtąd góra Athos została przeznaczona tylko dla mężów bezżennych związanych religijnym sposobem życia. Każdy monastyr na górze Athos ma swój indywidualny styl, charakter i wygląd. Każdy też jest bardzo szczegółowo omówiony przez Autora. To, co wspólne wszystkim, to kształt zabudowy uwarunkowany ukształtowaniem terenu: inaczej nad samym brzegiem morza, a inaczej na skalnym urwisku lub w głębi gór. Istotnym czynnikiem w kształtowaniu wizerunku każdego monastyru jest krajobraz, niewymownie piękny, stworzony przez morze, góry i niebo. Ludzie szukający ładu w głębokościach swej duszy i dążący do Absolutu byli do głębi przejęci urodą tego świata, trwali w przekonaniu, że jako dzieło Boga jest on stworzony na Jego obraz i podobieństwo, tak jak człowiek. Pod budowę wyszukiwano zawsze miejsca o wyjątkowej urodzie przyrody, by już sama lokalizacja mogła porwać duszę ku Stwórcy piękna. Zamierzona jednia architektury z krajobrazem stanowi podstawową cechę monasterów góry Athos, aby zwracać uwagę na nadprzyrodzoność, a nie ku doczesności.

Na uwagę zasługuje też drugi kompleks monasterów, skupiony w Meteorach. Położenie jego wprawia w zachwyt nawet najbardziej oschłe umysły, przywykłe do traktowania wszelkich cudowności ze spokojem godnym mędrca. To przedziwny zespół średniowiecznych monasterów zawieszonych pod niebem. Grupę piaskowców rzeźbią od tysięcy lat czynniki atmosferyczne formując przedziwne baszty, buły, kapryśne filary i utracone kikuty, w fantazyjne sterczyny i wieżycy. Miasto tych geologicznych tworów dźwiga się prostopadłymi ścianami ku niebu. Jedne formy oddzielają od drugich głębokie szczeliny albo szerokie wąwozy. W skałach pojawiają się naturalnie wydrążone pieczary. Fenomenem

Meteorów nie są jednak te przedziwne twory geologiczne, lecz klasztory pobudowanej na skalnych wierzchołkach, uwite jak orle gniazda w rozpadlinach i załamaniach, ulepione na najdrobniejszych nawet gzymsach skalnych. Tradycja podaje, że monasterów jest tutaj aż dwadzieścia cztery, nie wliczając pojedynczych pustelni, grot czy kamiennych kaplic. Można bez trudu zauważyć, że idea życia doskonałego nigdy nie opuściła prawosławia. Zawsze znajdowali się ludzie dobrej woli, którzy z gorliwością i zapałem podejmowali wyzwania swoich duchowych poprzedników, nawet w najtrudniejszych czasach, w okresach niewoli, powszechnej biedy czy zaniedbania.

Prowadząc śladami chrześcijaństwa w Grecji, nasz przewodnik Jan Gać pokazuje w swojej książce niezliczoną liczbę kościołów, które zadziwiają urodą i głębią zmysłu artystycznego, klarownością i sugestywnością przekazu prawd wiary. Autor stwierdza, że cała historia świata została tutaj zapisana w przekazie barwnym na ścianach i na deskach ikon, zaś greckie kościoły to nie tylko skarbnice sztuki sakralnej, lecz żywe ośrodki komunii świętych, miejsca, gdzie wierni nawiązują modlitewny kontakt ze swymi patronami wyniesionymi na ołtarze jako orędownicy przed tronem Majestatu Bożego. Grecja to nie tylko kolebka cywilizacji europejskiej i pomniki starożytności, nie tylko słońce, błękit nieba i lazur wody, nie tylko łagodny, urodziwy krajobraz, lecz przede wszystkim olbrzymia, wielowiekowa kultura religijna prawosławia.

*ks. Andrzej Małachowski*